



# ECHO

Parafii Świętego Antoniego Padewskiego  
w Gołkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 5 (7) 10.04.2005

3 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Egzemplarz bezpłatny

**„Nie lękajcie się...”**

(słowa Ojca Świętego wypowiedziane w dniu inauguracji pontyfikatu)

**Nic już nie będzie takie samo. Nikt nie zastąpi Karola Wojtyły – Jana Pawła II, choć zajmie Jego miejsce.**

**Zostaje nam jednak Jego oredzie wiary, modlitwy, ufności i cierpienia. Obyśmy potrafili z niego korzystać...**

**Pożegnaliśmy największego Polaka wszechczasów – Świętego Papieża Jana Pawła II.**

Ojciec Jan Góra, twórca i organizator spotkań młodzieży w Poznaniu na Lednicy powiedział, że, gdy żył Ojciec Święty czuł się bezpiecznie, a teraz trzeba będzie dorósć, dojrzeć, stać się odpowiedzialnym. Wszyscy musimy się uczyć odpowiedzialności za powierzone nam przez Ojca Świętego przesłanie i realizować go tak, jak On naucza swoim życiem, głęboką wiarą, bezgranicznym zaufaniem Bogu i cierpieniem.

## Papieskie Okna

Okno – symbol otwarcia na ludzi i świat

Papieskie okno w Krakowie – Franciszkańska 3  
symbol spotkania z młodymi  
modlitwa, humor, piosenka  
Niedzielne okno, górujące nad Placem Świętego Piotra  
symbol spotkania z ludźmi całego świata  
symbol jedności wokół Piotra  
Szpitalne okno kliniki Gemelli  
symbol cierpienia i łaski  
Okno Papamobile, z kuloodporną szybą  
Okno samolotu, za którym chcieliśmy widzieć  
odlatującego Papieża  
po kolejnej pielgrzymce, po ostatniej pielgrzymce...  
Puste okno papieskiego apartamentu  
rozświetlone wiarą i ufnością  
od początku do ostatnich chwil  
rozjaśnione cierpieniem i nadzieją  
długo w noc

I słowa... „Nie lękajcie się...”  
zaufajcie Bożemu Miłosierdziu

\*\*\*\*\*

**„ Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, póki się nie zwróci do Miłosierdzia Mojego”** - słowa Jezusa przekazane przez św. Siostrę Faustynę.

Przeżyliśmy Święta Wielkanocne, wyśpiewaliśmy radosne Alleluja. Jest to okrzyk radości, że Pan przeszedł ze śmierci do życia i przeprowadził nas z ciemności grzechu do światła łaski. I na tych wydarzeniach koncentruje się cały Kościół, dzięki którym człowiek pogrążony w ciemnościach grzechu nie traci nadziei lecz powstaje i zanurza się w Chrystusie Zmartwychwstałym, który w Tajemnicy Paschalnej jawi się nam jako Zwycięzca śmierci, piekła i szatana. I w tym Dziele zbawczym uwidacznia się w sposób niezaprzeczalny i najbardziej oczywisty prawda o Bożym Miłosierdziu. Stąd nic dziwnego, że święto Bożego Miłosierdzia zostało ustanowione w pierwszą niedzielę po Zmartwychwstaniu.

Prawda o Bożym Miłosierdziu jest tak stara jak świat. To widać kiedy się śledzi historie zbawienia. Bóg od początku, wobec stworzonego przez siebie człowieka, okazywał swoje miłosierdzie, czyli czynną miłość uwidaczniającą się w konkretnych czynach i postawach na rzecz dobra doczesnego i wiecznego całej ludzkości. Widać więc, jak aktualne i zasadne są słowa przytoczone na początku: **Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, póki się nie zwróci do Miłosierdzia Bożego!**

Dnia 7 czerwca 1997 roku Ojciec św. Jan Paweł II przebywając w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach mówił: **„Oto przychodzę jako pielgrzym do tego sanktuarium, aby włączyć się w wiecznotrwały śpiew na cześć Bożego Miłosierdzia. Zaintonował go Psalmista Pański, wypowiadając to, co wszystkie pokolenia przechowywały i przechowywać będą jako najcenniejszy owoc wiary. Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże – owa miłość**

*łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom świętości Boga. (...) Kościół na nowo odczytuje orędzie miłosierdzia, aby skutecznie nieść pokoleniu końca drugiego tysiąclecia i przyszłym generacjom światło nadziei. Nieprzerwanie też prosi Boga o miłosierdzie dla wszystkich ludzi. W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża.”* Stąd nie przestawajmy wołać każdego dnia „Dla jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i świata całego”. „Jezu ufam Tobie!”

**W Wigilię Święta Miłosierdzia 2005 r. odszedł do Pana wielki Apostoł Miłosierdzia Jan Paweł II.**

Codziennie, a szczególnie w każdy piątek odmawiamy koronkę do Miłosierdzia Bożego. Żyjmy Bożym Miłosierdziem. bądźmy heroldami miłosierdzia.

Ks. Proboszcz

\*\*\*\*\*

*To nie jedno więcej nabożeństwo  
to nie jedna więcej książeczka i obraz.  
Z nikim i niczym nieporównywalne  
nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego  
decyduje o losach świata,  
o losach ludzkości.  
Żadna dyplomacja, żadna polityka,  
żadna ludzka przemyślność i umiejętność  
nie uratują tego, co się wydaje  
idzie ku zgubie  
gotowanej przez człowieka  
nie tylko jednemu człowiekowi,  
ale ludzkości - jak tylko Jezus,  
Ten ukrzyżowany i zmartwychwstały.  
I mówię: przez Maryję.*

*Ks. Franciszek kardynał Macharski  
Metropolita Krakowski*

Szerzenie Miłosierdzia Bożego jest nierozdzielnie związane z pontyfikatem Jana Pawła II. Już swoje pierwsze spotkanie z wiernymi jako papież rozpoczął od słów: „Nie lękajcie się...” wskazując w ten sposób wszystkim drogę ufności i zawierzenia siebie Bogu, Jego Miłosierdziu.

Ukazując orędzie Miłosierdzia całemu światu beatyfikował, a potem kanonizował Jego orędowniczkę Siostrę Faustynę Kowalską, za przyczyną której Bóg obdarzył świat swym Miłosierdziem.

Stolicą kultu Chrystusa Miłosiernego uczynił krakowskie Łagiewniki, gdzie konsekrował Bazylikę Miłosierdzia Bożego i Jemu zawierzył świat. „Stąd wyszło orędzie Miłosierdzia Bożego, które sam Chrystus zechciał przekazać światu za pośrednictwem Błogosławionej Faustyny” – powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II podczas nawiedzenia sanktuarium w Łagiewnikach 7 czerwca 1997 roku.

## ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA

**Ma najwyższą rangę wśród wszystkich postaci nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które zostały objawione S. Faustynie.** Po raz pierwszy o ustanowieniu tego święta mówił Pan Jezus w Płocku w 1931 roku, gdy przekazał swą wolę, co do powstania obrazu: „Ja pragnę, aby było Miłosierdzie święte. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyscie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy; ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia” (Dz. 49).

Pierwsza niedziela po Wielkanocy kończy oktawę Zmartwychwstania Pańskiego. Istnieje ścisły związek między wielkanocną tajemnicą Odkupienia a Świętem Miłosierdzia, Męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są szczytowym objawieniem miłosiernej miłości Boga. Sakramenty Święte – Chrzest, Sakrament Pokuty i Eucharystia, o których mówi liturgia Święta Miłosierdzia, stanowią niewyczerpane źródła miłosierdzia Bożego.

Pan Jezus powiedział:

„Pragnę, aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników” (Dz. 699);

„...kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar” (Dz. 300);

„...w dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat” (Dz. 699).

## NABOŻEŃSTWO DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

### **Koronka do Miłosierdzia Bożego**

Tę koronkę podyktował Pan Jezus s. Faustynie w Wilnie 13 - 14 września 1935 roku jako modlitwę na przebłaganie i uśmierzenie gniewu Bożego. (Dz. 474-476). „Przez odmawianie tej koronki podoba mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą (Dz. 1541), ... jeżeli to będzie zgodne z wolą moją” (Dz. 1731) Wszystko bowiem, co jest niezgodne z wola Bożą nie jest dobre dla człowieka, a zwłaszcza dla jego wiecznej szczęśliwości.

### **Godzina Miłosierdzia**

W październiku 1937 roku w Krakowie, w bliżej nie opisanych przez S. Faustynę okolicznościach, polecił Pan Jezus czcić godzinę swej śmierci: „Ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu moim, uwielbiając i wysławiając je; wzywaj jego wszechmocy dla świata całego, a szczególnie dla biednych grzeszników, bo w tej chwili zostało na oścież otwarte dla wszelkiej duszy” (Dz. 1572).

„Staraj się o tę godzinę – powiedział Pan Jezus do S. Faustyny – odprawiać drogę krzyżową, o ile ci na to obowiązki pozwolą; a jeśli nie możesz odprawić drogi krzyżowej, to przynajmniej wstąp na chwilę do kaplicy i uczcij moje serce, które jest pełne miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie; a jeżeli nie możesz wstąpić do kaplicy, pogrąż się w modlitwie tam, gdzie jesteś, chociaż przez króciutką chwilę” (Dz. 1572).

„W tej godzinie – obiecał Pan Jezus – uprosisz wszystko dla siebie i innych, w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość” (Dz. 1572).

### **Obraz Jezusa Miłosiernego**

Jego rysunek został ukazany w wizji, jaką S. Faustyna miała 22 lutego 1931 roku w celi płockiego klasztoru. „Wieczorem, kiedy byłam w celi – pisze w „Dzienniczku” – ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach, wychodziły dwa wielkie

promienie, jeden czerwony, a drugi białe. (...) Po chwili powiedział mi Jezus: Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie (Dz. 47). Chcę, aby ten obraz (...) był uroczystie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia." (Dz. 49).

Obraz przedstawia więc zmartwychwstałego Zbawiciela, który przynosi ludziom pokój przez odpuszczenie grzechów, za cenę swej męki i śmierci krzyżowej. Promienie krwi i wody, płynące z przebitego włócznią Serca (niewidocznego na obrazie) oraz blizny po ranach ukrzyżowania przywołują wydarzenia z Wielkiego Piątku. Obraz Jezusa Miłosiernego łączy więc w sobie te dwa ewangeliczne wydarzenia, które najpełniej mówią o miłości Boga do człowieka.

Charakterystyczne dla tego wizerunku Chrystusa są dwa promienie. Pan Jezus, zapytany o ich znaczenie, wyjaśnił: „Białe promień oznacza wodę, która usprawiedliwia duszę; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz (...). Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie” (Dz. 299). Oczyszcza duszę sakrament chrztu i pokuty, a karmi je najobficiej Eucharystia – więc te dwa promienie oznaczają sakramenty święte i wszystkie łaski Ducha Świętego. „Przez obraz ten udzielać będę wiele łask dla dusz, a przeto niech ma przystęp wszelka dusza do niego” (Dz. 570).

W naszym kościele znajduje się kopia łaskami słynącego obrazu Chrystusa Miłosiernego, który znajduje się w sanktuarium w Łagiewnikach. Został on namalowany przez Adolfa Hyłę i ofiarowany jako wotum za ocalenie rodziny w czasie wojny.



◀ Ten obraz został namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego w 1934 roku na podstawie wskazówek Siostry Faustyny. Wizerunek cudem przetrwał lata wojny i czasy Związku Radzieckiego na Litwie. Obecnie znajduje się w kościele Ducha Świętego w Wilnie. Przed nim we wrześniu 1993 roku modlił się Ojciec Święty Jan Paweł II.

#### **Szerzenie czci Miłosierdzia**

„Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem” (Dz. 1075).

***Istotą kultu Miłosierdzia Bożego jest postawa chrześcijańskiej ufności względem Pana Boga i czynnej miłości wobec bliźnich.***

#### ***Modlitwa Świętej Faustyny***

Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich.

**Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne,**

bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą.

**Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny,**

Bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

**Dopomóż mi Panie, aby język mój był miłosierny,**

Bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

**Dopomóż mi Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków,**

Bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

**Dopomóż mi Panie, aby nogi moje były miłosierne,**

Bym zawsze spieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usługach bliźnim.

**Dopomóż mi Panie, aby serce moje było miłosierne,**

Bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówiła serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój (...). O Jezu mój, przemień mnie w siebie, bo Ty wszystko możesz.

(Dzienniczek, 163)

Opracowane na podstawie *Modlę się słowami Błogosławionej Siostry Faustyny*, APOSTOLICUM 1998, oraz miesięcznika *Nasza Arka nr 4/2001*.

#### **Podsumowanie przedświątecznej akcji zbierania darów do koszy Caritas**

Na zakończenie akcji zbiórki darów - w sobotę 19.03.2005 roku Caritas przygotowała paczki świąteczne dla rodzin w naszej parafii. Dzięki waszej ofiarności udało się zebrać produkty żywnościowe o wartości przeszło 1840,00 zł, które były składane do koszy wystawionych w okolicznych sklepach. Z darów tych przygotowaliśmy 39 paczek, które zostały przekazane rodzinom potrzebującym, wielodzietnym oraz osobom samotnym.

W okresie przedświątecznym udałyśmy się do chorych z życzeniami świątecznymi oraz z drobnymi upominkami. Udało nam się odwiedzić 41 osób chorych zamieszkujących w naszej parafii, dla których te wizyty były radosnym przeżyciem.

Dziękujemy wszystkim, którym nie był obojętny los tych najbardziej potrzebujących zwłaszcza w okresie, w którym nikomu nie powinno zabraknąć chleba. Dziękujemy naszym sponsorom zwłaszcza Państwu Renacie i Andrzejowi Zych oraz Kindze i Andrzejowi Stawiarskim za ofiarowane jajka i „babki wielkanocne”- jakże wymowne symbole minionych świąt. Produkty spożywcze w formie darowizny otrzymaliśmy również od firmy Konspol Holding Sp. z o.o. z Nowego Sącza.

W imieniu obdarowanych dziękujemy właścicielom sklepów spożywczych za umożliwienie przeprowadzenie przedświątecznej zbiórki żywności i innych artykułów oraz za przekazane od siebie dary.

Przyszło mi to pisać w bardzo smutnym dla nas okresie - śmierci naszego ukochanego Ojca Świętego Jana Pawła II- coraz częściej nazywanego Wielkim. Ale teraz szczególnie przychodzi mi na myśl Jego słowa, które wypowiedział w czasie jednej z pielgrzymek do Polski w 1999 roku *„Zawsze winniśmy pamiętać, że rozwój ekonomiczny kraju musi uwzględniać wielkość, godność i powołanie człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się kosztem człowieka i uszczuplania jego podstawowych wymagań. Musi to być rozwój, w którym człowiek jest podmiotem, czyli najważniejszym punktem odniesienia. Rozwój i postęp nie może dokonywać się za wszelką cenę! Nie byłby wówczas godny człowieka.”*

Nasz papież Jan Paweł II w każdym człowieku widział jego wielką godność, bez względu na kolor skóry, pochodzenie czy bogactwo. Upominał się szczególnie o tych najbardziej potrzebujących materialnie i duchowo. Tak więc nasz smutek powinien przerodzić się w radość, że mamy teraz w niebie Wielkiego Człowieka, który potrafił zawsze się zniżyć do zwykłej ludzkiej

nędzy i cierpienia bez wyniosłości i jakichkolwiek barier. Wkładając przysłowiowy wdowi grosz do skarby Św. Antoniego czy dając datki na biednych i chorych pamiętajmy o Nim i o tym czego nas uczył.

Bogusława Niesporek

**„Dziękujemy za serce Twe, za wiarę Twoją**

**Ty mówisz „nie lękajcie się”(...)**

**Dziękujemy za prosty fakt, że byłeś z nami**

**Że jesteś z nami**

**Że zostaniesz z nami poza czas...”**

Pogodny wyraz twarzy. Przyprószone siwizną włosy. Uśmiech wyrażający więcej aniżeli tysiące słów. Oczy, z których bije oślepiający wręcz blask nadziei. Dłonie - zniszczone życiem, spracowane, lecz gotowe by nieustannie rozdawać miłość. To postać Jana Pawła II. Niejednemu z nas właśnie taki obraz tego wielkiego człowieka naszych czasów pozostanie w sercu na zawsze...

Odszedł od nas człowiek-symbol. Odszedł ten, którego Bóg podarował nam jako szczególny znak naszych czasów. Wszędzie tam, gdzie całował ziemię, powiewało Duchem, pękały mury ludzkich serc, rozrywały się pęta reżimów, nadzieja wstępowała w serce, z większą intensywnością chciało się żyć, tworzyć i kochać.

Jan Paweł II często zaskakiwał. Nie czuł się ograniczony czysto ludzkimi barierami, uprzedzeniami, stereotypami. Wręcz przeciwnie, podobnie jak Jezus, którego naśladował, przełamując to, co ludzie nabudowali wokół siebie. Nie zwracał zbyt wielkiej uwagi na konwenanse, na to, co wypada powiedzieć lub nie. Nie obawiał się, co ludzie powiedzą, kiedy okaże się im ze swoimi łzami i humorem, kiedy założy na głowę pióropuszczyk czy na powitanie z rządzącymi w Nowej Zelandii będzie dotykał się nosami. Nie obawiał się tego, jak inni zareagują, kiedy wejdzie do synagogi żydowskiej, czy do świątyni buddyjskiej. Nie wstydził się wyznać grzechów Kościoła, chociaż wielu się to nie podobało. Jego autentyczność jest znakiem mieszkającego w nim Ducha, nie tylko poprzez chrzest tak jak w przypadku każdego z nas, ale także poprzez szczególny urząd i misję, którą Bóg mu powierzył. Ta otwartość na Ducha powoduje, że wówczas liczy się tylko prawda, detale schodzą na drugi plan. Otwartość na Ducha czyni człowieka prawdziwie wolnym, niezależnym od ludzkiego zdania, opinii i sądów. Dlatego można powiedzieć, że Bóg zawsze jest wobec nas autentyczny – nie żywi wobec ludzi żadnych ukrytych zamiarów, zawsze pokazuje nam siebie w prawdzie, nawet jeśli wie, że często będzie odrzucony i niezrozumiany. Duch rozsądza to, co skostniałe, przynosi nowe życie, odradza i odświeża.

On nas prowadził jak Ojciec za rękę, a teraz puścił nas byśmy wykazali naszą dojrzałość. Trzeba nam podjąć ten dar niezwykłego pontyfikatu i realizować zadanie budowania takiej – Chrystusowej tożsamości w tym świecie. I to nie czekając na lepsze czasy, ale już dziś, teraz.

Bo pomimo, że zgasło Świątełko blask pozostał i trwać będzie...

Sylwia

**„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia  
dostąpią”**

Jezus pojawia się, gdy uczniowie są w drodze. Wchodzi w ich codzienność. Idzie z nimi, kroczy obok, mimo tego, iż ich oczy są zamknięte, po mimo tego, że Go nie rozpoznają. Pozwala uczniom mówić o Sobie samym – o tym jak Go sobie wyobrażają, co o Nim myślą, jak pojmują Jego i Jego słowo. I słucha. Spokojnie i cierpliwie słucha. A kiedy to uczniowie kończą swoje wypowiedzi, On rozpoczyna monolog. On przemawia. Prosto – ale patetycznie. Delikatnie – ale z przesłaniem. Zaczyna mówić o Sobie.

Podobny wydzźwięk ma Niedziela Miłosierdzia Bożego. Bóg chce mówić nam o sobie samym. To niewyobrażalnie ważne – pozwolić samemu Bogu mówić o Sobie samym. Dowiadywać się Prawdy przez Prawdę. Poznać Miłość przez Miłość. Nie żyć wyimaginowanymi historiami o Bogu. Wierzyć w Boga prawdziwego, a nie w boga wymyślonego, w Boga Zmartwychwstałego, a nie w boga naszych idei, naszych filozofii.

To, co Jezus mówi uczniom o Sobie wzbudzało w nich pragnienie, by pozostał z nimi: **zostań z nami, bo ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił**. I na ich prośbę zostaje. Trwa. Zostając, prowadzi ich dalej, głębiej – prowadzi do Eucharystii. Tam otwierają im się oczy. Tam Go rozpoznają. A Jezus znika. Staje się niewidoczny lecz nie odchodzi. Pozostaje...

To niepowtarzalne i niezwykle przeżycie spotkania z Jezusem i odkrycie Go w tajemnicy Eucharystii sprawia, iż uczniowie zmieniają wszystko. Zmieniają siebie. Zmieniają swoją wiarę. Zmieniają sposób pojmowania świata. Wreszcie – zmieniają wyobrażenie o Jezusie... W ich wnętrzach dokonuje się coś ważnego, coś co pozwala im widzieć i myśleć całkiem inaczej. Wracają, by świadczyć, że Go spotkali, że w spotkaniu tym Go rozpoznali, że On jest i pozostaje żywy w łamaniu chleba.

Jak zatem dziś usłyszeć Boga? Jak Go zobaczyć? Czy jest to możliwe? Owszem – a sens tego wyjaśnia nam Tajemnica Miłosierdzia Bożego. Możemy Go usłyszeć, dostrzec poprzez Miłosierdzie. On również tego pragnie, jak nikt inny chce abyśmy w natłoku spraw dnia codziennego, w pośpiechu i nagminnego braku czasu wreszcie Go dostrzegli. Pragnie byśmy zauważyli Boga – Ojca, który nieustannie i nieustannie nas szuka. Szuka mnie, by powiedzieć jeszcze raz: **„jestem twoją Pełnią. Nie znajdzie świat odpocznienia, dopóki nie zanurzy się w moim miłosierdziu”**. Nie znajdziemy prawdziwego pokoju, jeśli nie przyjmijemy Jego miłości, Jego miłosierdzia. Jeśli nie zrozumiemy, iż nasza wolność polega na zależności od Niego, że nasza ulga i wytchnienie jest w Jego przebaczeniu.

Nie zapominajmy, że Ojciec czeka. Może częstokroć wydaje nam się to wręcz nielogiczne, ale On czeka. Czekają Jego dzieci zrozumiały, gdzie jest ich prawdziwy dom. Nie czeka biernie, ale wychodzi na wzgórze, by zobaczyć mnie i ciebie z daleka. Czekają z otwartymi ramionami i sercem pełnym miłości...

Sylwia

## Podziękowanie

Parafia Gołkowiec przeżyła Wielki Tydzień, Święta Wielkanocne i chwile modlitwy za umiłowanego Ojca Świętego. Wszystkim Parafianom z całego serca dziękuję za piękną postawę, pełną wiary, zaangażowania się, dobroci i solidarności.

Składam Bóg zapłać: Księżom, Siostram zakonnym, Dyrektorom szkół, nauczycielom i wychowawcom, rodzicom, osobom starszym i cierpiącym, młodzieży, dzieciom. Gorąco dziękuję Ochotniczej Straży Pożarnej, Paniom z Caritasu, Firmom: Państwu Kindze i Andrzejowi Stawiarskim, Renacie i Andrzejowi Zychom, „Konspol”- Paniom Annie Korona i Lucynie Drozd, Sołtysom, Redakcji „Echa”, Szafarzom Eucharystii, Sklepom, Grupowym (za trud zbierania ofiar). Osobom, które prowadzą godzinki, różaniec, Chórowi, Scholom, Zespołowi młodzieżowemu, Panu Organiście, P. A. Kałuzińskiemu, P. R. Lorczykowi.

Wszystkim parafianom za wszelkie dobro.

*Osobiście dziękuję za modlitwę i wiele życzeń, prezentów z okazji Św. Kazimierza.*

Ks. Proboszcz

Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk, Siostra Ligia, Sylwia Korona, Anna i Grzegorz Gorczyński,  
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowiec Górne  
41, 33 – 388 Gołkowiec Dolne  
e-mail: [kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl](mailto:kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl)  
Strona internetowa parafii:  
[www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl](http://www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl)